

**WŁODZIMIERZ MILCARZ.
PREZYDENT Z HUTNICZYM RODOWODEM**

Krzysztof Florys

Włodzimierz Milcarz (1938–2023), hutnik, przedsiębiorca, działacz polityczny; Prezydent Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego w l. 1981-1990.

Były prezydent Włodzimierz Milcarz był trafnym wyborem dla miasta na trudne lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku. Ma spore zasługi w tym, że dziś postrzegamy Ostrowiec jako miasto przyjazne do życia, funkcjonalne i nowoczesne. Zarządzał bowiem Ostrowcem przez blisko dekadę, w latach decydujących dla jego rozwoju.

Był inżynierem o wszechstronnych zainteresowaniach, człowiekiem o dużej kulturze osobistej, pracowitym, koncyliacyjnym, co było niezwykle ważne w tym czasie, potrafiącym skupić wokół ważnych dla miasta projektów przedstawicieli różnych środowisk. Wywodził się z osiedla i rodziny z hutniczymi tradycjami. Senior rodziny Władysław Milcarz wymieniony jest w monografii Kilimkiewiczowa, napisanej przez Władysława Włostowskiego, w grupie mieszkańców osiedla, którzy jako jedni z pierwszych rozpoczęli po wojnie odbudowę huty. Był też sportowcem, działaczem KSZO oraz długoletnim związkowcem.

Współpracownicy Włodzimierza Milcarza po latach z szacunkiem wypowiadają się o swoim prezydencie, podkreślając jego fachowość, wiedzę, takt, uczciwość i umiejętność współpracy. Mogli liczyć na jego pomoc przy rozwiązaniu każdego problemu zawodowego. Prezydent nie czuł się najlepiej na różnego typu zebraniach i spotkaniach, wolał pracować w spokoju i rozwiązywać problemy.

Nie można zapominać, że sprawował swoją funkcję w określonych uwarunkowaniach politycznych. Miał jednak spory autorytet, zbudowany wyłącznie na wiedzy i dokonaniach zawodowych. Posiadał także doświadczenie związane z pełnieniem stanowisk kierowniczych w hucie: kierownika wydziału i głównego technologa. Dokonania zawodowe określały jego

pozycję. Został prezydentem miasta w roku 1981, po pamiętnych strajkach i przyszło mu pracować w niezwykle napiętej sytuacji politycznej i społecznej. Dla Ostrowca był to okres szczególny, związany bowiem z rozruchem kolejnych wydziałów Nowego Zakładu i urzędzeń, ale przede wszystkim z rozbudową infrastruktury komunalnej.

Były prezydent rozpoczął pracę zawodową w hucie, tuż po studiach, a w latach siedemdziesiątych został skierowany do Nowego Zakładu. Dla młodych, zdolnych miejscowych inżynierów otworzyła się ścieżka szybkiego rozwoju zawodowego. Z szansą wiązała się też odpowiedzialność za uruchomienie produkcji, szybkie opanowanie nowych technologii i jakość wyrobów. Zresztą jednym z czynników, które zadecydowały o lokalizacji nowego, nowoczesnego zakładu metalurgicznego w Ostrowcu, były tradycje przemysłowe miasta oraz doskonale przygotowana kadra inżynieryjno-techniczna, która miała poradzić sobie z wyzwaniem technicznymi i technologicznymi. W opinii resortu miała też zminimalizować koszty inwestycji.

Budowa Nowego Zakładu stała się kolejnym impulsem do rozwoju miasta. Huta potrzebowała fachowców. Na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku a więc w czasie kadencji prezydenta Włodzimierza Milczarza, po osiedlach: Ogrody i Pułanki rozpoczęto budowę osiedla Stawki. W planach były kolejne osiedla mieszkaniowe. W ramach inwestycji hutniczej, rząd przeznaczył znaczne środki na rozbudowę infrastruktury miejskiej. Za budynkami mieszkalnymi, musiały nadążyć inwestycje związane z budową sieci ciepłowniczych, kanalizacyjnych, modernizacją oczyszczalni, budową nowych dróg, przygotowaniem nowych terenów pod zabudowę. Na początku lat osiemdziesiątych w ostrowieckiej hucie pracowało blisko 18 tys. osób. Uruchomiono drugi zakład Wólczanki. Konieczna była sprawna komunikacja miejska, przychodnie zdrowia, sklepy, żłobki, sieć przedszkoli, szkół podstawowych, bowiem miasto przeżywało prawdziwy boom demograficzny oraz unowocześnienie i dostosowanie szkolnictwa zawodowego do potrzeb lokalnej gospodarki. Były to wyzwania lat osiemdziesiątych dla prezydenta, pracowników urzędu i przedsiębiorstw komunalnych.

W 1990 roku rada miejska powierzyła obowiązki prezydenta również przedstawicielowi środowiska hutniczego i inżynierowi z Nowego Zakładu, Lechowi Janiszewskiemu. Huta przez lata była zapleczem intelektualnym i kadrowym miasta.